

GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK IV

ŁÓDŹ, NIEDZIELA 27 CZERWCA 1948 ROKU.

Nr 174 (1100)

Oświadczenie ministrów spraw zagranicznych

Z. S. R. R., Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Polski, Rumunii i Węgier odnośnie decyzji konferencji londyńskiej w sprawie Niemiec uchwalone 24 czerwca 1948 roku na konferencji w Warszawie

WARSZAWA (PAP). 7 czerwca opublikowano komunikat o zakończeniu londyńskiej konferencji trzech mocarstw — Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji — w sprawie Niemiec. Komunikat zawiera decyzje przyjęte na powyższej tajnej konferencji w sprawie zasadniczych problemów politycznych i gospodarczych Niemiec, także w sprawie zmiany zachodnich granic Niemiec, aczkolwiek, jak wynika z doniesień prasy, komunikat pomija milczeniem niektóre decyzje uchwalone na konferencji.

Zwołanie konferencji londyńskiej stanowiło pogwałcenie układu poczdamskiego, w myśl którego sprawy dotyczące Niemiec podlegały decyzjom czterech mocarstw — ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji — przy czym rozpatrzenie tych spraw zlecono radzie ministrów spraw zagranicznych, składającej się z przedstawicieli tych mocarstw.

Nie można również pominąć faktu, że kraje Beneluxu (Belgia, Holandia i Luksemburg) zostały także wciągnięte do udziału w tej separatystycznej naradzie trzech mocarstw, chociaż nie brały w niej udziału takie graniczące z Niemcami państwa, jak Polska, Czechosłowacja, ani inne bezpośrednio zainteresowane kraje.

Zwołanie separatystycznej narady londyńskiej w sprawie niemieckiej świadczy o tym, że rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, które organizowały tę naradę postawiły sobie za cel likwidację Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, stworzonej na konferencji poczdamskiej, a także likwidację czterostronnego mechanizmu kontroli w Niemczech, utworzonego uprzednio na podstawie porozumienia czterech mocarstw. To pogwałcenie poprzednich układów, zawartych między Stanami Zjednoczonymi, ZSRR, Wielką Brytanią i Francją w sprawie niemieckiej, jak również pogwałcenie zobowiązań w sprawie konsultacji z zainteresowanymi krajami odbywa się na oczach wszystkich i prowadzi do zerwania umowy poczdamskiej o demilitaryzacji i demokratyzacji Niemiec, która to umowa miała na celu niedopuszczenie do powtórzenia się agresji niemieckiej w przyszłości.

Te fakty pogwałcenia istniejących umów w sprawie Niemiec naruszają żywotne interesy nie tylko czterech mocarstw, okupujących Niemcy i państw, które padły ofiarą agresji niemieckiej, lecz również interesy wszystkich krajów europejskich, dążących do ustalenia długotrwałego pokoju w Europie.

Jak wiadomo, umowy, zawarte w Jałcie i Poczdami, mają na celu rozbrojenie i likwidację przemysłu wojennego Niemiec, podważenie istotnych podstaw militarystyki niemieckiej i niedopuszczenie do odbudowy Niemiec, jako mocarstwa agresywnego i w ten sposób przekształcenie Niemiec w miłujące pokój i demokrację państwo. Przy tym umowu, zawarte w Jałcie i Poczdami, przewidują obowiązek Niemiec płacić reparacje, aby w ten sposób choć częściowo powetować straty krajom, które ucierpiały na skutek agresji niemieckiej.

Decyzje konferencji londyńskiej trzech mocarstw, z udziałem Beneluxu zmierzają do innych celów. Odrzucają żądanie demilitaryzacji i demokratyzacji Niemiec, żądanie przekształcenia Niemiec w miłujące pokój i demokratyczne państwo i pomijają całkowicie milczeniem zobowiązania reparacyjne Niemiec. Decyzje londyńskie nie zmierzają ku temu, aby zapobiec możliwości nowej agresji niemieckiej, lecz ku temu, by przekształcić zachodnią część Niemiec, a przede wszyst-

kim ciężki przemysł Zagłębia Ruhry w narzędzie odbudowy potencjału militarnego Niemiec, by wykorzystać go dla celów wojsko-strategicznych Stanów Zjednoczonych i Anglii. Zrozumiałe jest, że tego rodzaju plan nie może nie stworzyć warunków sprzyjających powtórzeniu się agresji niemieckiej.

Równocześnie decyzje konferencji londyńskiej wskazują, na czym polega istotne znaczenie „zachodniego sojuszu wojskowego”, utworzonego ostatnio przez rządy Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii, Holandii i Luksemburgu pod egidą Stanów Zjednoczonych. Je-

szcze bardziej jawnie niż „zachodni sojusz wojskowy”, obejmujący pięć wyżej wymienionych państw, konferencja londyńska, w której uczestniczyły również Stany Zjednoczone, postawiła sobie jako zadanie nie zapobieżenie nowej agresji niemieckiej, lecz zupełnie inne cele. Stwierdziwszy niemożliwość wciągnięcia całych Niemiec do planów strategiczno-wojskowych Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, konferencja londyńska dąży do stworzenia z zachodnich stref Niemiec bazy dla tych planów, przez oderwanie tych stref od reszty Niemiec.

Wielkiej Brytanii i Francji przygotowały wprawdzie tzw. statut okupacyjny w zachodnich strefach Niemiec, do czego komunikat londyński czyni aluzję w wyrazach umyślnie mglistych.

Podczas gdy interesy wszystkich miłujących pokój narodów wymagają rychłego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, co winno spowodować zlikwidowanie reżimu okupacyjnego w Niemczech i całkowite przywrócenie narodowi niemieckiemu warunków pokojowego i demokratycznego rozwoju — rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji nie chcą dopuścić do szybkiego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i dążą do narzucenia zachodnim strefom Niemiec „statutu okupacyjnego” ażeby przedłużyć samo w sobie okupację Niemiec, nakładając na ludność niemiecką ciężar wydatków okupacyjnych na przeciąg długich lat.

Taka polityka władz amerykańskich, brytyjskich i francuskich prowadząca do ujarznienia ludności niemieckiej i do zwłoki w uregulowaniu problemu pokoju w Europie, nie da się pogodzić z zadaniem przekształcenia Niemiec w miłujące pokój i demokratyczne państwo, ani też z dążeniem narodów do jak najrychlejszego ustanowienia demokratycznego pokoju w Europie.

3) Decyzje w sprawie struktury państwowej w zachodnich strefach Niemiec powziętej przez konferencję londyńską przejęte są duchem antydemokratycznym

Wszelkie przygotowania do zwołania tak zwanego zgromadzenia ustawodawczego i do stworzenia konstytucji niemieckiej przekazano trzem gubernatorom wojskowym i premierom krajów zachodnich stref okupacyjnych Niemiec. Od sprawy tej całkowicie odsunęto partie demokratyczne, związki zawodowe i inne organizacje demokratyczne, reprezentujące interesy narodu niemieckiego.

Interesy pokoju i bezpieczeństwa narodów Europy wymagają zlikwidowania hitlerowskiej centralizacji zarządu państwowego Niemiec, która to centralizacja zniweczyła Landtagi i zarząd autonomiczny krajowy oraz przywrócenia decentralizacji administracyjnej, jaka istniała przed reżimem hitlerowskim wraz z przywróceniem Landtagów i dwóch izb ogólnoniemieckich. Zapewni to jedność Niemiec i przekształcenie państwa niemieckiego w myśl pokojowych demokratycznych zasad pod warunkiem, że organizacje demokratyczne otrzymają możliwość swobodnej działalności.

Decyzje konferencji londyńskiej idą w zupełnie innym kierunku.

Pod pretekstem niedopuszczenia do odbudowy scentralizowanej Rzeszy, konferencja londyńska usiłuje cofnąć Niemcy wstecz i narzucić narodowi niemieckiemu federalistyczny ustrój państwowy, w którym władza najwyższa jest przekazywana poszczególnym krajom, a zarząd ogólnopaństwowy ogranicza się do funkcji drugorzędnych, jakkolwiek pozostaje to w sprzeczności ze współczesnym rozwojem państw demokratycznych.

Ten plan anglo-francusko-amerykański ma na celu rozczłonkowanie Niemiec, co prowadzi do zniweczenia samodzielnego państwa niemieckiego. Urzeczywistnienie tego planu federalizacji (rozczłonkowania) Niemiec oddaje idee jedności Niemiec w ręce niemieckich szowinistów i odwetowców, dążących do odbudowy Niemiec, jako kraju militarystycznego i panującego nad innymi narodami.

W następstwie tego podniesie głowę idea odwetu, wzmocni się szowinizm, dla którego

(Dalszy ciąg na str. 2-giej.)

Komunikat specjalny

WARSZAWA (PAP). — 24 czerwca zakończyła swe prace konferencja ministrów spraw zagranicznych ZSRR, Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Polski, Rumunii i Węgier.

Na porannym posiedzeniu przewodniczył minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow, na wieczornym — minister spraw zagranicznych Rumunii — A. Pauker.

Konferencja opracowała oświadczenie w sprawie decyzji konferencji londyńskiej.

Tekst oświadczenia podajemy obok.

1) Decyzje konferencji londyńskiej zmierzają do ostatecznego rozbitcia i rozczłonkowania Niemiec

Rezygnując nawet z czysto słownego uznania politycznej i gospodarczej jedności Niemiec, co uprzednio czyniły rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, konferencja londyńska przygotowała utworzenie rządu dla zachodniej części Niemiec, oddzielonej od reszty Niemiec przez separatystyczne posunięcia wyżej wymienionych mocarstw. W tym celu przewidziano zwołanie zgromadzenia ustawodawczego, specjalnie dobranego z pośród przedstawicieli krajów angielskiej, amerykańskiej i francuskiej stref okupacyjnych, co ma zapewnić utworzenie marionetkowego rządu dla zachodniej części Niemiec, składającego się z takich elementów niemieckich, które dogadzają władzom okupacyjnym w strefach zachodnich i powiązane są ścisłymi więziami z amerykańskimi i angielskimi monopolami kapitalistycznymi, lecz nie powiązane z narodem niemieckim i wrogie wobec jego demokratycznych dążeń.

Oznacza to, że między Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i Francją została zawarta transakcja w sprawie przeprowadzenia politycznego i gospodarczego rozbitcia i rozczłonkowania Niemiec oraz stworzenia w strefach zachodnich separatystycznego rządu, który miałby przeciwstawić się słusznym żądaniom narodu niemieckiego w sprawie jedności i demokratyzacji Niemiec.

Oprócz wyżej wskazanych posunięć w kierunku politycznego rozbitcia i rozczłonkowania Niemiec, rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji przeprowadzają teraz nowe posunięcia, mające na celu również gospodarcze rozbitcie i rozczłonkowanie Niemiec. Natychmiast po zakończeniu konferencji londyńskiej, rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji zaczęły przeprowadzać separatystyczną reformę pieniężną dla zachodnich stref Niemiec, opublikowaną 18 czerwca, chociaż wyżej wspomniany komunikat pomija milczeniem decyzje konferencji londyńskiej w tej sprawie.

Separatystyczna reforma pieniężna w zachodnich strefach Niemiec została wprowadzona w życie wbrew oczywistej konieczności przeprowadzenia jednolitej reformy pie-

niężnej dla całych Niemiec na podstawie porozumienia między ZSRR, Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i Francją, jak to proponował rząd radziecki.

Zamiast istniejącego dotychczas jednolitego systemu pieniężnego z jednolitą dla całych Niemiec marką, jak to było w swoim czasie zadecydowane w umowie czterech mocarstw, rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji przeprowadziły w sposób separatystyczny reformę pieniężną i ustaliły dla zachodniej części Niemiec odrębną markę. Wnosi to w stosunkach ekonomicznych mur między zachodnią częścią Niemiec a resztą Niemiec i powoduje nowe liczne trudności w likwidacji rozprzężenia gospodarczego i w odbudowie gospodarki narodowej Niemiec. Cała reforma pieniężna w zachodnich strefach Niemiec jest przeprowadzana z tym wyrachowaniem, aby zapewnić korzyści wielkim posiadaczom i przede wszystkim tym monopolom niemieckim, które są ściśle związane z amerykańskimi i brytyjskimi monopolami kapitalistycznymi, co stwarza niebezpieczeństwo wzrostu bezrobocia i pogorszenia się sytuacji materialnej pracujących w Niemczech zachodnich i doprowadzi do nowych trudności w stosunkach gospodarczych z innymi krajami.

Takie, są nieuniknione skutki konferencji londyńskiej, które uchwały prowadzą do ostatecznego politycznego i gospodarczego rozbitcia i rozczłonkowania Niemiec.

2) Realizowanie polityki rozbitcia i rozczłonkowania Niemiec zrywa zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami

bez którego nie można zakończyć przeciągającego się stanu wojny i reżimu okupacyjnego w Europie. Nie jest rzeczą przypadkiem, że komunikat konferencji londyńskiej nie wspomina ani słowem o traktacie pokojowym z Niemcami i nawet nie wzmiankuje o kwestii przygotowania traktatu pokojowego.

Decyzje konferencji londyńskiej Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, przy udziale Beneluxu, potwierdzają fakt, że rządy tych mocarstw i zbliżone do nich koła niemieckie nie są zainteresowane w szybkim zawarciu niemieckiego traktatu pokojowego i w szybkim wyprowadzeniu wojsk okupacyjnych z Niemiec.

Zamiast pokojowego uregulowania sprawy całych Niemiec, rządy Stanów Zjednoczonych,

FELIKS PODSTAWKA
DO KUZyna NA WSI

Są ludzie wstydliwi...

Kochany Macieju!
Położyłem ja sobie wczoraj papier na stole, żeby ci znowu, uważasz, w paru słowach coś donieść, aż tu dzwonek i wchodzi do mieszkania sąsiadka Orpiszewska. Przywitała się serdecznie, przez dobre pół godziny naopowiadała, co mówią na mieście i w sklepie Fyziakowej, a potem spogląda na stół i powiada:

— A pan Podstawka — co robi?
— List zamierzam pisać — odrzekłem.
— Ej — wzdycha ni stąd ni zowąd Orpiszewska — żeby pan Podstawka był dobry, to by mnie kilka słów do mojego chłopaka najśrajbował.

Przyznam, że ta propozycja bardzo mnie zdziwiła, bo jakże niby, ja obcy i w ogóle chłop, mam babę w jej sprawach romansowych wyrażać. A jeśli na ten przykład będzie mu chciała coś bardzo wstydliwego wyznać? że, powiedzmy, jest dopiero jego narzeczoną, a już czworaczek się z nim spodziewa?

— Myślę — powiedziałem szczerze do Orpiszewskiej — żeś pani sama powinna taki list napisać.

Orpiszewska zaczerwieniła się na to jak burak i zaczęła sobaczyć, że jak nie chce jej przysługi przyświadczyć, to nie, bez łaski, ona i tak znajdzie sobie taką osobę, która jej w tej sprawie pomoże.

— Niech-że się pani nie indyńczy — zauważyłem uprzejmie — ale ja wcale nie rozumiem, czemu ktoś miałby pani przy pisaniu osobliwego listu pomagać?

— No, bo mnie ręka bardzo boli — mruknęła niewyraźnie Orpiszewska, poczem powiedziała: adiu i wyszła zła jak chrzan. Gdy już zatrzaskała drzwi, moja Pelasia uśmiechnęła się, pokazując mi znacząco ślubnym paluszkiem na czoło:

— Oj, głupi, głupi — zawołała — czemuś ja męczył? Przecież kobita pisać nie umie!

No, i cóż z tego, że nie umie? Dużo jeszcze, niestety, ludzi w Polsce ani czytać ani pisać nie umie. I u nas w mieście i jeszcze, jeszcze więcej u Was na wsi. Zaniedbana ta sprawa była i przed wojną i za germanca, ale teraz przecie do licha, rząd nasz stara się zwalczyć ten — jak to się mówi — analfabetyzm i rozpoczyna wielką akcję oświatową. Więc tylko nie trzeba się lenić i lez fałszywego wstydu: wszyscy, co ani A, ani B, lu do książek i nauki, aby w Polsce nie było więcej ciemnych jak ta tabaka w rogu.

Twój Feliks Podstawka.

Majątek i wieś żyją z sobą zgodnie

STOSUNEK wsi do majątków państwowych był początkowo bardzo niechętny. Składało się na to wiele przyczyn. Pierwszą przyczyną było to, że chłop obawiał się, „a nuż niewiele się zmieni”. Druga przyczyna niechęci chłopów do majątków opierała się na tym, że w wielu wypadkach na skutek mikołajczykowskiej polityki majątki były zaśmiecone byłymi obszarnikami i kombinatorami, którzy tylko patrzyli, jakby najwięcej zyskać napędzić do swojej kieszeni. Gospodarka takich panów była bardzo zła i budziła u chłopów politowanie i żal, że ziemia jest nie należycie wykorzystana.

OBECNIE STOSUNEK CHŁOPÓW DO MAJĄTKÓW ZMIENIŁ SIĘ GRUNTOWNIE. Chłopi przekonali się, że wieś również ma korzyści z majątku, który przestał być „dworem”, ale zaczął się stawać ośrodkiem kultury rolnej, ośrodkiem pracy społ.-oświatowej. Chłopi mogą obecnie zaopatrywać się po godziwych cenach w ziarno kwalifikowane, w okazy hodowlane i tym podobne. Majątki państwowe w okre-

sie siewów udzieliły mało i średniorolnym gospodarstwom pomocy sąsiedzkiej, wypożyczając po ustalonych przez Dekret cenach sprzężaj i maszyny.

ZNIKNEŁA również niechęć, jaka była przed wojną, często przez dziedzica umyślnie podsycana, niechęć między chłopami a „dworakami”. Chłopi i robotnicy rolni doszli obecnie do porozumienia przy wspólnej pracy w polu i wspólnym odpoczynku w świetlicach.

Szczególnie w świetlicach prowadzonych przez większość majątków PNZ spotykają się robotnicy rolni i chłop i w dyskusjach i pracy świetlicowej znajdują szybko wspólny język ludzi pracy, którzy pragną, aby droga do dobrobytu w Polsce była jak najkrótsza i czy to gospodarka państwowa czy chłopska — była jak najlepiej postawiona.

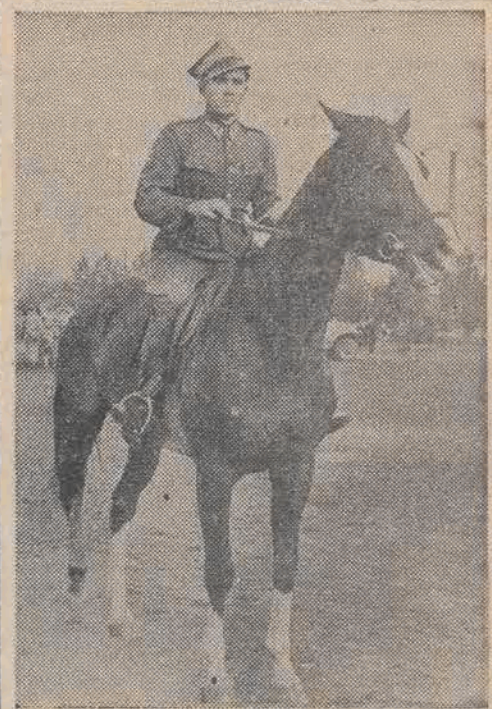
Wieś korzysta nie tylko ze świetlic przy majątkach państwowych lecz również z przedszkoli i dziecińców znajdujących się przy prawie wszystkich większych obiektach PNZ.

Niechętnie nastawienie wsi do majątku państwowego uległo poważnej

zmianie. Zniknęli ludzie z majątków, którzy tę niechęć szerzyli, a chłop rozumieją, że zgodne współzycie przynosi obu stronom obojętne korzyści.

WIEŚ pokaże niedługo swój właściwy stosunek do majątków państwowych niosąc pomoc w okresie żniw. Dobre urodzaje przy padających deszczach przyczyniły się w wielu wypadkach do pokładzenia się zbóż i majątki państwowe nie zawsze będą mogły przeprowadzić zbiór przy pomocy maszyn. Chłopi na pewno teraz pokażą swoją dobrą wolę, dostarczając majątkom w najgorętszym okresie robót rąk do prac żniwnych.

Stoi ulan na widencie...



Śpiewa się w dawnej piosence. Obecnie czolg i samoloty wyparły kawalerię z szeregow nowoczesnej armii. Tym niemniej junacka postać ulana zawsze będzie budzić czule westchnienia dziewcząt. A ulanów teraz jest niewiele, bowiem tylko szwadron przyboczny Prezydenta Rzeczypospolitej. Cały sentyment, jaki dziewczęta mają do ulanów, muszą przerzucić one na naszych lotników, czolgistów i marynarzy, czy też niemniej dzielnych saperów i żołnierzy piechoty

Czutelnicu pisza

Ku uwadze Ubezpieczalni

KTO ZAOPIEKUJE SIĘ CHORYM DZIECKIEM?

Kalixt Stanisław jest farnalem w majątku Państwowych Zakładów Hodowli Roślin w Chełmie pow. radomszczański. Dziecko jego od dłuższego czasu chore potrzebuje koniecznego leczenia w zdrojowisku (Busk lub Ciechocinek). Kilkakrotnie zwracał się do Ubezpieczalni Społecznej i bez skutku. Prosiłbym więc bardzo tą drogą o jak najrychlejsze załatwienie sprawy.

Grenbach Henryk
robotnik PZHR w Chełmie.

NALEŻY ZWRÓCIĆ KOSZTA LECZENIA

Robotnik majątku państwowego w Pokrzywniej Niwnej pow. rawskiego ostatnio zachorował i przyjęty został do szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Rawie Mazowieckiej. Leżał tam 2 tygodnie i absolutnie nikt nie zajął się jego leczeniem. W końcu przeniesł się do Skierniewic, gdzie wyleczył się na własny koszt. Pochłonęło to około 5 tysięcy złotych. Zgodnie z ustawą, należy mu się zwrot, ale posyła go się od Annasza do Kałfasza i w końcu nie wiadomo kto właściwie winien tę sumę zwrócić.

Prosiłbym bardzo odpowiednio czynników o załatwienie tej sprawy.

Kowalczyk Stanisław
maj. Pokrzywa, pow. rawskiego.

Rady gospodarskie

Złe urządzone studnia grozi epidemią

W okresie przednowkowym jest czas na poprawienie urządzeń gospodarskich. Zśród nich najważniejszym jest studnia, bo dobra woda między innymi zapewnia zdrowie rodziny gospodarza i inwentarza żywego. Dlatego też budowa studni powinna stać na wysokości obecnej wiedzy technicznej i higieny i dawać gwarancję, że studnie nie staną się rozsadnikiem epidemicznych chorób, jak np. tyfus.

Miejsce przeznaczone na studnię powinno być oddalone od wszelkich ścieków, bagien, dołów kloacalnych, gnojówek itp. Państwowa Ustawa Budowlana podaje, że odległość studzien od granic sąsiadów powinna wynosić co najmniej 5 m., zaś od obór, stajen, chlewu oraz gnojowni i dołów ustępowych co najmniej 10 m. Gdyby jednak rozstawienie budynków gospodarskich i szczytów placu stały na przeszkodzie w uczynieniu zadość tym warunkom, to bezwzględnie musimy zabezpieczyć studnie od przedostawiania się do niej wody powierzchniowej, która jest mieszaniną wody deszczowej i różnych nieczystości znajdujących się w obiekcie.

W studniach kopanych, przy konstrukcji drewnianej należy cembrowinę szczelnie obłożyć warstwą tłustej gliny przynajmniej na 1,5 m. w głąb. Najlepsze są studnie betonowe. Są odporne na wilgoć, nie gniją jak drzewo, a więc nie wydają niemiłego zapachu, nie rdzewieją jak żelazo, a więc nie zanieczyszczają wody, są trwałe i wytrzymują znacznie dłużej, aniżeli każdy inny materiał budowlany, nie przepuszczają do wnętrza robactwa, śmieci i innych zanieczyszczeń.

Z wodą do picia dostają się do organizmu ludzkiego różne chorobotwórcze bakterie. Każdy mieszkaniec wsi powinien otoczyć studnię lub źródło, skąd czerpie wodę do użytku, jak największą opieką, zabezpieczając ją od wszelkich bakterii, które mogą dostać się do studni wraz z wodą zaskórnią z pobliskich ustępów otwartych, gnojowników lub innych wylegarni epidemicznych.

Stwierdzono, że zakażona woda stojąca lub zakażony mały strumyk nawet w odległości 100 m. może zanieczyszczyć wodę w studni, o ile nie jest ona dostatecznie zabezpieczona.

Wykonanie studni betonowej nie jest zbyt

trudne. Ustawiamy pierwszy krąg w miejscu przeznaczonym na studnię, a następnie podkopujemy go wydobywając z pod niego ziemię. W ten sposób krąg opuszcza się w głąb ziemi. Stawiamy potem na niego krąg drugi i następnie, wydobywając stale z pod dolnego ziemię, w ten sposób kręgi stale zagłębiają się tworząc jednolitą cembrowinę. Dolny krąg jest narażony na największe ciśnienie, dlatego powinien być wykonany z lepszego twardszego betonu.

Studnie powinniśmy kopać jak najgłębsze, jak najlepiej uszczelnione, by woda dostająca się do studni musiała przejść przez grube warstwy rozmaicie przepuszczalnej gleby, które działają jak najlepszy filtr. Im dłuższą drogę podziemną woda przebędzie, im mniej będzie miała sposobności zmieszania się po drodze z wodą z bliskich zamieszkałych okolic, tym pewniejszą będzie pod względem zdrowotnym.

Bardzo-korzystnym jest, jeżeli nad warstwą

wodonośną jest warstwa nieprzepuszczalna, która dzieli ją od wód bezpośrednio przesiakających z powierzchni ziemi.

Studnie powinny być naokoło w promieniu co najmniej 2 metrów obetonowane warstwą grubości 10 — 15 cm. Obetonowanie to powinno posiadać spadek na strony zewnętrzne.

Urządzenie do czerpania wody powinno być stałe. Niedopuszczalne jest czerpanie wody własnymi naczyniami, coraz to innymi, zależy do jakiego celu służą. Naczynie powinno być stałe, zanurzane za pomocą żurawia lub łańcuchów na kołowrocie.

Studnie powinny się czyścić regularnie przez dokładne wyczerpanie wody i wybranie błota i wysypanie pewnej ilości wapna niegaszonego lub wapna chlorowego. Czyszczenie to powinno odbywać się co najmniej raz do roku.

Przykrycie studni powinno być szczelne, nie pozwalające na zanieczyszczenie wody kurzem lub śmieciami nawiewanymi przez wiatr.

Inż. J. K.

Z frontu współzawodnictwa

Powiaty Radomsko i Brzeziny zajęły po Wieluniu 1 i 2 miejsce

Powiatowy komitet współzawodnictwa w Radomsku, melduje, że w okresie od 1. I. 48 do 30. V. br. zanotował następujące osiągnięcia.

Zorganizowano 10 ludowych zespołów sportowych, 11 kół gospodyń wiejskich, 11 wiejskich zespołów teatralnych. Założono 18 bibliotek, 11 świetlic, przygotowano do owarowania 30 dziecińców. Kursów żywienia, gotowania, kroju i szycia przeprowadzono 13, odbyło się 17 imprez dochodowych. Zyskano 1.500 nowych prenumeratorów codziennej prasy chłopskiej.

W dziale rolniczym oczyszczono 4.350 q ziarna siewnego, rozprowadzono 499 q kwalifikowanych nasion, 510 q ziemniaków rakoodpornych założono 25 ha bloków nasilnych. Zakontraktowano uprawę 599 ha roślin

przemysłowo-oleistych, buraka i ziemniaków przemysłowych.

Wysadzono 14.660 drzewek owocowych i 1150 miodoślajnych. Założono 130 arów nowych szkolek owocowych. Wybudowano 14 gnojowni i uszczelniono dna w 125 oborach i stajniach. Usypano 4.732 stopy kompostowe. Zmeliorowano 5 ha łąk i zagospodarowano 21 ha pastwisk, zakupiono 3 zespoły maszyn i narzędzi łąkarskich. Zasypano 29 km rowów przeciwozłogowych. Z hodowli usunięto 289 nieuczynanych rozplodników. Razem punktów 105.368.

Komitet współzawodnictwa pow. brzezińskiego w miesiącu maju ma następujące osiągnięcia. Otwarto dom ludowy w Bratoszewicach, zorganizowano 5 ludowych zespołów

4000 MŁODZIEŻY SZKOLNEJ OBOZOWAC BĘDZIE PRZEZ TRZY TYGODNIE WE WROCŁAWIU

W lipcu b. r. obozować będzie na terenie Stadionu Olimpijskiego im. gen. Świerczewskiego we Wrocławiu 4.000 młodzieży żeńskiej i męskiej — uczniów szkół średnich z całej Polski. Młodzież ta w okresie 3 tygodni da szereg występów artystycznych: tańce, inscenizacje, występy chóralne, pokazy gimnastyki i rytmiki. We Wrocławiu odbędą się również ogólnopolskie mistrzostwa sportowe szkół średnich. Młodzież ta weźmie również udział w Zlocie Ogólnopolskim, który odbędzie się w dniach 20 — 23 lipca r. b.

Przygotowania techniczne do przyjęcia 4-ro tysięcznej rzeszy młodzieży z całej Polski dobiegają końca. Wraz z młodzieżą przyjedzie również ekipa około 200 wychowawców.

sportowych, 3 Koła Gospodyń Wiejskich, 1 zespół teatralny, 2 świetlice (w Mikołajowie i Niesułkowie), biblioteki w Białej, Galkówku, Dmosinie, Niesułkowie i Łaznowie i ośrodek zdrowia w Będkowie. Do bibliotek zakupiono 460 tomów książek. W Niesułkowie i Dmosinie powstały 2 filie Spółdzielni Samopomoc Chłopskiej. Rozprowadzono 107 q ziemniaków rakoodpornych, założono 13 arów szkolek owocowych. Uszczelniono dna w 204 oborach inwentarskich, usypano 641 stów kompostowych, spryskano cieczami owadobójczymi 2.000 drzew. Przeprowadzono 38 oświatowych kursów jednodniowych. Przeszczepiono 5.600 kur przeciw pomorowi, rozprowadzono 2.000 rasowych psów. W dziale sadowniczym prześwietlono 6.300 koron. Założono 1.000 m. trwałych chodników przez wieś. Powiat osiągnął 102.439 punktów.

Dr Witold Łukasiewicz



Paryski rewolucjonista z 1848 r.

Na kartach walki ludu francuskiego o nowy porządek społeczno-polityczny w latach 1832-1848, zapisaliśmy chlubnie nazwiska emigrantów polskich. Pozbawieni ojczyzny, zgrupowali się tłumnie we Francji po upadku Powstania Listopadowego, głosząc przed światem nieustanny protest przeciw despotyzmowi carskich oprawców nad Wisłą...

WĘGLARSTWO — ZARZEWIE REWOLUCJI
Nic dziwnego, że w tych okolicznościach emigranci polscy we Francji, szczególnie z obozu Lelewela i Towarzystwa Demokratycznego...

Węglarstwo francuskie wyrosło na racjonalistycznej filozofii wieku oświecenia i dażyło do oparcia Francji na republikańskiej i demokratycznej konstytucji...

Naczelną władzą węglarstwa europejskiego był Najwyższy Namiot Świata w Paryżu, na

Polacy na barykadach francuskich w latach 1832 - 1848

czelę którego stał Filip Buonarrotti, uczestnik i historyk komunistycznego spisku Babeufa z czasów Dyktatoratu. Pomagał mu w organizowaniu podziemia francuskiego i europejskiego Buchez, Raspail, Godfryd Cavaignac, Garnier-Pagés, Blanqui, Barbès, Louis Blanc...

POLSCY WĘGLARZE

Liczba węglarzy polskich we Francji wynosiła ponad 400 osób. W Besanconie, Dijonie i w Paryżu istniały mniejsze komórki węglarskie pod nazwą „porebów”.

Z inicjatywę władz węglarskich wybuchły we Francji ruchy, których celem było wywołanie rewolucji: w czerwcu 1832 w Paryżu, wiosną 1833 w Lyonie i w kwietniu 1834 roku w Lyonie i Paryżu.

Krew polska, przelewana we Francji w walce z burżuazją Ludwika Filipa, cementowała sojusz między młodą, budzącą się do życia francuską klasą robotniczą a polską lewicą emigracyjną...

POLACY NA BARYKADACH

Gdy w dniach 22-24 lutego 1848 roku stolica nadekwańska pokryła się barykadami i lud z przedmieść robotniczych wystąpił do walki z rządem Guizota, Polacy nie pozostali bierni.

W boju w Palais Royal i Chateau d'Eau odznaczył się zaszczytnie 24 lutego 1948 roku kapitan Józef Rogowski, który objął komen-

de nad powstańcami z przedmieść robotniczych Saint Antoine i Saint Marcel i zdobył najważniejsze punkty oporu, broniące ludowi dostępu do Tuileries. Zwycięstwo Rogowskiego przekreśliło istnienie monarchii Ludwika Filipa.

BRATERSTWO WALKI

Emigranci polscy już 26 lutego 1848 roku przemaszewali ulicami Paryża z gen. Dwernickim na czele, w asyście wojska i tysięcznych tłumów do Ratusza i złożyli wyrazy uznania dla rewolucyjnego Rządu Tymczasowego...

4 marca odbył się w Paryżu pogrzeb poległych podczas walk lutowych. Emigranci polscy, bez względu na swe zapatrywania polityczne, wzięli w nim masowy udział.

LAMARTINE W ROLI PIŁATA

Odmienne stanowisko zajmował rzecznik Rządu Tymczasowego — Lamartine, pełniący funkcję ministra spraw zagranicznych. W swym okólniku do przedstawicieli dyplomatycznych Francji z dnia 2 marca 1848 — Lamartine ani słówkiem nie wspominał o niepodległości Polski...

Uśmiechy nowej Warszawy

Stolica pod znakiem ruchu, sztuki i piękna
Barwne tłumy gości z całej Polski na nlicach miasta

(Korespondencja własna „Głosu”)
WARSZAWA, w czerwcu.

Czerwcowe dni upływają w Warszawie pod znakiem wielkiego zlotu artystycznego, na który przybyli ze wszystkich stron kraju uczestnicy finałowych eliminacji Ogólnopolskiego Konkursu Zespołów Teatralnych Związków Zawodowych.

Mili goście zapełnili Warszawę śpiewem, radością, egzotyką swych strojów i gwary.

Dzień w dzień na stołecznych scenach świat pracy dokumentuje przed zebraną publicznością dorobek artystyczny ostatniego roku, a pęczniące od zebranych widzowie nagradzają amatorów-artystów długotrwałymi oklaskami.

Warszawiacy nie żałują swych dłoni i biją mocne brawa nie tylko zespołom świetlicowym. W ostatnim tygodniu nie było ani jednego popołudnia, pozbawionego artystycznych

Nasz Dział Naukowy

strojonej burżuazji wstępował na tradycyjną drogę nieinterwencji w sprawie polskiej, którą tak świetnie nakreśliła dyplomacja Ludwika Filipa.

„VIVE LA POLOGNE!”

Nie podzielali tej obojętności czynników rządowych wobec Polski gołni uczeni, jak Quinet i Michelet, oraz robotnicy paryscy.

Kiedy emigranci polscy, zebrani w Klubie Św. Sulpicjusza w Paryżu oraz zrzeszeni w Towarzystwie Demokratycznym Polskim, na wiadomość o rewolucji w Wiedniu i Berlinie, powzięli uchwałę powrotu kolumnami do Polski i skierowali do ludu paryskiego płomienną odezwę, w której prosili go o broń — apel ten nie przebrzmiał bez echa.

Robotnicy francuscy, żyjący od miesiąca bez pracy, o głodzie i chłdzie, składali po kilka soldów na składkę dla braci z Północy, a ci, którzy nie mieli pieniędzy, ofiarowywali części garderoby i różne drobniaki dla najbardziej potrzebujących emigrantów.

Wojna za Polskę, z jej rozbiorem — oto było słowo magiczne, zdolne targnąć sumieniem narodu francuskiego i pchnąć go na tor zwycięstwa posłannictwa.

Lud odprowadził emigrantów polskich za miasto, bramę nazwał „Bramą Polaków” i zajął się własnymi bolączkami: reorganizacją gwardii narodowej, wyborami do konstytuanta i sprawą warsztatów narodowych.

Tymczasem Lamartine zacierał ręce, zmagając się z kontrewolucją; współpracujący z nim Ledru-Rollin zdradzał bohaterów lutowych barykad. Lud paryski z niepokojem śledził manewry reakcyjnej burżuazji i czekał na swoje hasło bojowe: „Vive la Pologne!”

Interpelacje naszych Czytelników

Metryki dzieci pozamałżeńskich

Towarzyszu Redaktorze!
Wiemy wszyscy, że w naszej nowej rzeczywistości specjalną opieką Państwa otoczone są dzieci tak zwane pozamałżeńskie, które przed wojną należały do istot pogardzanych i pokrzywdzonych przez społeczeństwo.

Znikła też obecnie z metryk tych dzieci przy nazwisku ojca rubryka NN — nazwisko nieznane. Jednakże metryki dzieci nie są wypisywane na formularzach takich samych, jak metryki dzieci małżeńskich.

Wydaje się rzeczą słuszną, by metryki

wszystkich dzieci były wypełniane jednakowo, aby nie było między dziećmi żadnych różnic. Naturalnie ślad pochodzenia dziecka ze względu na przyszłe dochodzenia alimentarne, ustalenie ojcostwa czy inne mogły być zachowane w wewnętrznych księgach Urzędu Stanu Cywilnego...

Sądze, że tę sprawę należałoby w interesie

wszystkich dzieci jaknajszybciej zreformować w kierunku ujednoczenia metryk.

Stoła Czytelniczka
Maria Kuleczyka
OD REDAKCJI:
Zagadnienie, postawione przez naszą czytelniczkę, wydaje się nam ważne i słuszne.

Cień na ekranie

Towarzyszu Redaktorze!
Pragnę poruszyć sprawę wyświetlania kronik filmowych w kinie „Gdynia” przy ul. Da-

szyńskiego. Pomysł wyświetlania tego rodzaju kronik aktualności jest bardzo dobry, pożyteczny i kształcący. Impreza ta w pełni zasługuje na uznanie, tym bardziej, że dostępna jest dla szerokiego rzesz pracujących, bowiem bilety na wszystkie miejsca kosztują tylko po 35 zł.

Jednakże jest jedno „ale”, mianowicie miejsce w kinie nie są numerowane i w chwili otworzenia sali ludzie rzucają się, rozpychając łokciami, tratując jedni drugich, byleby tylko zająć najwygodniejsze miejsca.

Czy nie byłoby możliwe, by dyrekcja kina „Gdynia” podobnie, jak w czasie wyświetlania innych filmów wyznaczała numery miejsc również na biletach na seanse ulgowe? Byłoby to wskazane ze względu na setki widzów, a przede wszystkim dzieci, które z rozpychającymi się dorosłymi zupełnie nie potrafią dać sobie rady.

Stoła Czytelnik

Śladem naszych artykułów

Zarząd Miejski przyjdzie z pomocą „Wimie”

„W związku z naszą notatką pt. „Kilka słów o dziele interpellacji. — Domagamy się wyjaśnienia od zainteresowanych przez naszych Czytelników instytucji” — otrzymaliśmy od Zarządu Miejskiego w Łodzi następujące pismo:

„Głos Robotniczy” w dziele interpellacji wystąpił z zarzutem, skierowanym przeciwko Wydziałowi Plantacji Zarządu Miejskiego, domagając się wyjaśnienia w sprawie zaniedbania kwestii zadrzewienia terenu fabrycznego oddziału chemicznego Zakładów „Wima” w Widzewie.

W wymienionej sprawie Zarząd gotów jest jednak okazać swą pomoc Dyrekcji Zakładów w zazielenieniu terenu fabrycznego przez sprzedaż różnego rodzaju drzew i krzewów dekoracyjnych, będących w rozporządzeniu Wydziału Plantacji, po cenach bardzo niskich.”

ZA PREZYDENTA MIASTA

mgr Adam Ginsbert

Dyrektor Zarządu Miejskiego

Ze swej strony z uznaniem stwierdzamy obywatelskie stanowisko Zarządu Miejskiego w sprawie tak potrzebnego zazielenienia i upiększenia wólnych terenów fabrycznych „Wimie” i nie wątpimy, że zakłady te i C.Z.P.W. chętnie skorzystają z ofiarowanej im pomocy w tej pożytecznej akcji.

Trybuna Wolności
ORGAN K.C. P.P.R.
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

Trybuna Młodych

Zakładamy Komitety Jedności

Na obecnym etapie najważniejszym problemem pracy na kołach naszych organizacji jest sprawa zakładania i aktywizacji Komitetów Jedności. Kolejno we wszystkich kołach odbywają się zebrania międzyorganizacyjne na których zostaje wybrany KJ! Niedawno brałem udział, jako przedstawiciel Dzielnicy Komitetu Jedności w takim właśnie zebraniu w firmie Weigt! Gdy przyszłszy tam z kolegą z ZWM, w świetlicy było już pełno. Naturalnie koła OM TUR i ZWM w komplecie, a byli również zaproszeni goście z PPS i PPR. Szybko porozumieliśmy się z zarządami kół, które ustaliły listę kandydatów do KJ. Zebranie się rozpoczęło. Naprawdę bardzo serdecznie powitali obecnych przedstawicieli partii. Czuliśmy, że sprawa jedności młodzieży jest bliska i droga naszym starszym towarzyszom. Następnie referat, dyskusja (nad podziw ożywiona) i wreszcie wybór KJ. Wszystko odbyło się sprawnie i ciekawie.

No a teraz do konkretnej pracy, trzeba ułożyć program działania KJ. Nie brak pomysłów, nie brak ochoty. Rozpracowano plan wspólnych zebrań i referatów. Kurs samokształceniowy.

Zebranie było bardzo ożywione i ciekawe. T. F.



UWAGA, AKTYW SZKOLNY!

W niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 9-ej odbędzie się w świetlicy dzielnicy Śródmieście Lewa Kilińskiego 124 — ostatnie zebranie kursu aktywu szkolnego. Obecność obowiązkowa.

Kończy się rok szkolny

Po wypoczynku — praca na nowym etapie

Minęła już gorączka przedświąteczna. Skończyły się już klasówki, odpowiedzi, odbyły się już nawet sesje i wszyscy wiedzą, jak wygląda promocja do następnej klasy. Od uroczystego zakończenia roku szkolnego dzieli nas zaledwie kilka dni. Każde uroczyste zakończenie zamyka jakiś okres. Wydaje mi się, że specjalnie można to powiedzieć o tym roku. Właśnie w połowie wakacji przypadnie Kongres i Zlot Zjednoczeniowy. Po wakacjach przystąpią OM TUR-owcy, ZWM-owcy, Wiciarze i ZMD-owcy do tworzenia nowego koła, liczniejszego i silniejszego, koła nowej organizacji.

Obecny etap ruchu młodzieżowego — przygotowanie do zjednoczenia nie jest jeszcze zakończone. Chodzi nie tylko o przygotowanie Zjazdu i delegacji Złotej chodzi o przygotowanie nowych kół, nowych członków. Za zakończenie roku szkolnego przerywa pracę. Wyjeżdżamy na kursy wczasowe, na obozy Służby Polsce. Koła szkolne przestają pracować. Ale z pewnością znajdzie się paru „szkolniaków”, którzy nigdzie nie wyjadą. Będą może pracować na Dzielnicy albo w pracy przygotowawczej do Zlotu. Inni może będą spotykać się na wspólnych „szkolniackich” wyjeżdżaniach i zebraniach wakacyjnych. Zresztą z pewnością nikt nie zapomni, że jest „zorganizowany”, że w czasie wakacji jest nim także, a organizacja czeka na jego jeszcze większą pracę w przyszłym roku.

To właśnie na Kursie Referentów Szkolnych omówiona będzie przyszła praca kół, skorygowane dawne formy, stworzone i opracowane nowe. 23 przeszkolonych aktywistów szkolnych poprowadzi prace wraz z dwoma

„Wici” zespalają swe siły z ZWM i OMTUR „Wspólny jest nasz cel — wspólną pójdziemy drogą”

„Chcemy być milionowymi zastępami wszędzie tam, gdzie tętni praca, gdzie rodzi się i rozwija nowe życie, gdzie potrzebujemy nas i woła Ojczyzna nasza — Polska” — mówi między innymi deklaracja ideowo-programowa ZMW „Wici”, którą odbywający się w tych dniach Krajowy Zjazd przyjął jednogłośnie.

Zjazd ostatni stanowi zakończenie bardzo poważnego i trudnego etapu „Wici”. W ciągu dwudziestu lat swego istnienia organizacja ta pochwili się może pięknymi kartami swych dziejów. Płonęły ogniem „wiciowym” Koła Młodzieży w latach 1935—37, brały udział w manifestacjach pierwszomajowych i organizowały strajk rolny. W okresie zmagania z hitlerowskim najeźdźcą w szeregach bojowników,

walczących o Wolność i Demokrację, nie zabrakło „wiciarzy”. Dziś — jak mówi deklaracja — „młodzież wiciowa buduje Polskę, w której nikt nikogo nie będzie wyzyskiwał i wszyscy ludzie staną się braćmi”.

„Wiciowcy” w swojej deklaracji podkreślają, że „Odrzucamy stanowczo agraryzm, który przez szkodliwą koncepcję trzeciej siły rozbił sojusz chłopsko-robotniczy, a tym samym przekreślił możliwość prowadzenia zwycięskiej walki z ustrojem kapitalistycznym”. Na zjeździe podkreślano wielkie znaczenie sojuszu robotniczo-chłopskiego dla sprawy umocnienia władzy ludowej. „Łączymy radykalne tradycje kilkudziesięciu lat walki o pokój i wyzwolenie społeczne warstwy chłop-

skiej — czytamy w deklaracji — z tradycjami walk wyzwoleniczych ruchu robotniczego”.

Omawiając zadania i rolę młodzieży deklaracja stwierdza, że w Polsce Ludowej zadania i obowiązki całej młodzieży są wspólne. Dlatego przez współpracę z bratnimi organizacjami młodzieżowymi „Wici” budują świadomie jedność organiczną młodego pokolenia Polski.

Stefan Ignar — prezes ZMW „Wici”, tak mówi w wstępnym numerze czasopisma „Wici”, poświęconemu dwudziestolecu organizacji i Zjazdowi:

Uznanie konieczności zjednoczenia — to nie uleganie jakimś naciskowi. Pod naciskiem jednoczą się tchórze. Myśmy zaglądali śmiertci w oczy w ciemną noc okupacji. Nikt nas nie kupi, ani zastraszy. Jednoczymy się dla pomnożenia sił, potrzebnych do walki przeciw wrogom naszej Ojczyzny. Chcemy wspólnymi siłami bronić naszych rewolucyjnych zdobyczy, prawa do ziemi, prawa do szkół, prawa do kultury.

W tym samym artykule czytamy dalej:

Teraz przyszedł czas na otwarcie drzwi do świata całej młodzieży chłopskiej. Dla niej mają być szkoły, radio i elektryczność. Zdobędziemy je przy pomocy państwa ludowego, powołując wszystkich do wspólnego wysiłku w szeregach „Służba Polsce” i rozbudowując działalność Związku Samopomocy Chłopskiej. Aby stworzyć kaducę idei i wychować nowych pionierów przebudowy „Wici” zespalają swe siły z ZWM-em, z OMTUR-em. Wspólny jest nasz cel — wspólną pójdziemy drogą. Dalsze trwanie na pozycjach, zajętych w 1928 roku, byłoby zgubne. Przez 20 lat pracy Związek nasz dorobił się idei jedności młodzieży chłopsko-robotniczej. Jest to osiągnięcie, z którego jesteśmy dumni, przede wszystkim my, co przed dwudziestu laty wnieśliśmy ponad wsia sztafard „Wiciowy”.

ZMW „Wici” znalazł właściwą i eluszną drogę — Hasło „Wici”, hasło buntu młodzieży chłopskiej wydało dobry plon.

„Wiciowcy” są dumni ze swych osiągnięć i z przewyższenia trudności, jakie napotykali na swej drodze, lecz — jak mówi poeta wiciowy —

Lecz na laurach nie spocznemy,
bo wiele pracy na nas czeka —
w Jedności silni iść będziemy
po lepsze jutro dla Człowieka!

(Kz)

Listy do Redakcji

Uczniowie XVII Gimnazjum pracują społecznie

My, uczniowie XVII Koedukacyjnego Gimnazjum Państwowego i Liceum w Łodzi przy ul. Kopernika pracujemy w biurach i fabrykach, aby utrzymać siebie i niejednokrotnie swe rodziny. Po południu do późnego wieczora uczymy się w szkole i z reguły co najmniej do 12-jej w nocy odrabiamy lekcje. Mimo to jednak znajdujemy czas na aktywną pracę społeczną.

Szczególną sympatią obdarzamy organizację młodzieżową „Służba Polsce” i ofiarnie i ze szczerym entuzjazmem pracujemy przy niwelacji terenu w parku Poniatowskiego i przy pracach konserwacyjnych koryta rzeki Łódki.

Poza tym czynny udział bierzemy w pracach PCK, czego dowodem był fakt przyznania nam przez PCK pierwszej nagrody z spośród wszystkich kół szkolnych.

W roku bieżącym 120 absolwentów szkoły otrzyma świadectwa dojrzałości. Opuszczają mury szkoły ludzie naprawdę dojrzałi, przy-



gotowani do życia społecznego i obywatelskiego. (m.)

KOŁA TE BĘDĄ LEPSZE, ŻE ORGANIZACJA SZKOLNA W ŁODZI BĘDZIE NADAL PRACODOWAĆ. K.

Piszą do nas z obozu

Międyzdroje położone są na wyspie Wołyń

Międyzdroje położone są na wyspie Wołyń. Samo miasto silnie ciąży ku morzu, nad którego brzegiem rozpościera się piękna plaża. Tuż za nią znajdują się domy wypoczynkowe różnych instytucji.

Gdy świeci słońce wybrzeże roi się od opalonych na czekoladowy kolor wczasowiczów. Gdy jest pochmurno okoliczne wzgórki i las rozbrzmiewają wesołym śpiewem.

Nasz obóz położony będzie w lesie tuż za miastem. Piękny plac osłonięty jest od strony morza wykołem, nad którym rosną strzeliste sosny. Asfaltowe wstęgi dróg urywają się bli-

sko obozu.

Na polanie, która będzie nas gościła rozpostartych zostanie dwadzieścia pięć namiotów ustawionych w podkole. Wysoki maszt, przecinający powale nieba, jako symbol życia obozowego, będzie stał pośrodku obozu.

Czas na obozie podzielony będzie na prace dla odbudowy, wypoczynek, sport, samokształcenie i wychowanie ideologiczne.

Celem obozu będzie przygotowanie świadomych obywateli kraju, którzy wychowani w zespole będą zdawać sobie sprawę ze swych obowiązków.

Młodzież musi działać w atmosferze radości, w atmosferze zadowolenia z wykonanej pracy.

Podstawowym elementem obozu będzie radość.

Piosenka i godziwa rozrywka umili nam czas i pozwoli zadzierzgnąć węży trwałej przyjaźni.

Przyjeżdżając do nas koleżanki i koledzy. Nasz adres: Międzyzdroje, Obóz Młodzieży Zorganizowanej. Skrytka pocztowa Nr 4.

Zapisy przyjmują Dzielnice Komitety Jedności w Łodzi.

Jeżeli komu nie uśmiecha się trwająca dwa nacie godzin podróż pociągiem, niech przyklepi sobie znaczek i nada się pocztą. Za cztery dni będzie na miejscu. Przyjeżdżając do nas po słońce i radość.

P. S. Chcę zdradzić jeszcze jedną tajemnicę: jedzenie zapewniły Wam dobre, o czym zawiadomił mnie komendant obozu, kol. Rysiek Wodnicki. S.

Przygotowania do zlotu

Informacji o PRZYGOTOWANIACH ZLOTOWYCH udziela nam kol. Mirowski, komendant łódzki Zlotu:

Zlot odbędzie się w dniach 22, 23 lipca, wyjazd z Łodzi nastąpi 21. Z Łodzi wyjeżdża 900 osób. Jadą przede wszystkim przewodnicy pracy, a poza tym aktywiści wszystkich organizacji młodzieżowych. Wyjazd na Zlot należy traktować jako pewne wyróżnienie za dobrą pracę. Obecnie odbywają się odprawy dzielnicowe wyjeżdżających na Zlot. Odbyło się już 6 takich odpraw. Na odprawach tych udzielał wyjeżdżającym wyczerpujących informacji o Zlocie. Uczymy się także piosenek.

Zainteresowanie Zlotem jak i Zjazdem jest olbrzymie. Na kołach już dziś przygotowuje się dekoracje, którymi zostaną ozdobione budynki w okresie trwania „Wielkich dni młodzieży” we Wrocławiu. Na Zlot chciałoby

jechać wielu kolegów. Niestety liczba uczestników jest ograniczona.

Chciałbym zaapelować jeszcze do opóźniających się Komitetów Jedności o szybsze nadsyłanie list, gdyż przeszkadza to w pracy.

Wybieramy delegatów na Kongres

Zbliża się termin Kongresu Zjednoczeniowego. Obecnie weszliśmy w okres przygotowawczy. Dziś odbywa się w lokalu OM TUR (Tymienieckiego 5), pierwsza KONFERENCJA WYBORCZA. Delegatów na Kongres wybierają Dzielnice, które wchodzi w skład okręgu 29-go, a więc: Górna, Górna Prawa, Górna Lewa, Ruda Pab., PZPB Nr 1, PZPB Nr 2. Terminy następnych konferencji wyborczych są następujące: 29 czerwca dla Okręgu Nr 30 i 3 lipca dla Okręgu Nr 31. Konferencja 1

odbędzie się w lokalu Zarządu Łódzkiego ZWM — Pl. Zwycięstwa 13, a druga w lokalu Dzielnicy PPR Śródmieście Prawe.

Zostały już zakończone na kołach wybory delegatów na te konferencje. Ogółem weźmie udział w konferencjach ponad 500 osób. Prócz delegatów wszystkich kół organizacyjnych uczestniczyć w konferencjach będą członkowie Dzielnicowych Komitetów Jedności. Konferencje wybiorą ogółem 22 delegatów, którzy będą reprezentować Łódź na Kongresie Zjednoczeniowym.

Wędrownka na POLSCE

BUDOWA NOWEGO DWORCA W TCZEWIE

Wydział budowlany gdańskiej Okręgowej Dyrekcji Kolejowej przystąpił do budowy nowego dworca kolejowego w Tczewie. Jednocześnie prowadzi się całkowitą przebudowę przestarzałego węzła tczewskiego. W trakcie intensywnych prac znajduje się obecnie budowa nowych peronów.

DZIAŁACZE GRECZ W KATOWICACH

Dnia 24 czerwca przybył do Katowic znany działacz związkowy w Grecji Apostolos Grosos oraz pani Lili Georgiu, wybitna działaczka ruchu kobiecego.

W pierwszym dniu swego pobytu goście odwiedzili hutę „Kościszko”, gdzie robotnicy spotkali ich z gorącym przyjęciem, podkreślając w rozmowach z delegacją najgłębszą sympatię dla walczącego o wolność robotniczego ludu Grecji.

Wieczorem goście obecni byli na balecie „Twardowski”, wystawionym w wielkim teatrze im. Wyspiańskiego.

CZEŚCI NA WIANKACH WE WROCŁAWIU

Dni Morza zostały we Wrocławiu otwarte uroczystością puszczania wianków na Odrze. Grupa słuchaczy Uniwersytetu Ludowego wykonała tańce regionalne i fragment widowiska „Kupały”. W uroczystości wzięła udział grupa automobilistów czechosłowackich przybyłych do Polski na raid samochodowy.

NOWE OSIEDLE MIESZKANIOWE DLA KOLEJARZY

Gdańska Dyrekcja Kolejowa prowadzi obecnie budowę nowego osiedla mieszkaniowego dla swoich pracowników w Rumii Zagórz, koło Gdyni. Osiedle to powstaje na miejscu dawnego osiedla kolejowego, zniszczonego całkowicie podczas działań wojennych. Obliczone zostało ono na 300 rodzin. Każda rodzina kolejarska otrzyma do dyspozycji jeden domek 4-izbowy z ogródkiem. Niezależnie od budowy tego osiedla PKP buduje szereg obiektów mieszkalnych w Gdańsku.

KURS PRZECIWGROZLIWCZY DLA LEKARZY W ŁODZI

Wydział Lekarski Uniwersytetu Łódzkiego organizuje przy współdziałaniu Wydziału Zdrowia Zarządu Miejskiego w Łodzi — 7-tygodniowy dokształcający kurs dla lekarzy z dziedziny kliniki i walki społecznej z gruźlicą. Kurs obejmuje, oprócz części teoretycznej, również ćwiczenia praktyczne na oddziałach gruźliczych i w poradniach przeciwigruźliczych.

Dalsze ulgi dla wczasowiczów i kuracjuszy

W celu zachęcenia pracowników fizycznych do wyjazdu na wczasy i udostępnienia im leczenia sanatoryjnego — Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie zalecił wszystkim Ubezpieczalcinom Społecznym, podwyższenie wyliczonego dotychczas zasiłku za czas pobytu w sanatoriach.

Ubezpieczeni, mający na utrzymaniu rodzinę, w miejsce dotychczas wypłacanego zasiłku domowego, otrzymują zasiłek w wysokości pełnego zasiłku chorobowego, przy zachowaniu prawa do pobierania dodatków na dzieci. Ubezpieczeni zaś, nie mający rodziny

Komisje społeczno-pedagogiczne

W Łodzi zorganizowane już zostały społeczno-pedagogiczne komisje kwalifikacyjne, których zadaniem będzie przyjmowanie młodzieży do szkół ogólnokształcących stopnia licealnego.

W skład komisji takiej wchodzi dyrektorzy szkół w charakterze przewodniczących, przedstawiciele rad pedagogicznych oraz delegaci społeczni, wydelegowani przez Miejską Radę Narodową. Na terenie Łodzi komisje w liczbie 21 rozpoczęły pracę z dniem 21-ego czerwca. Czynnosciami komisji polegać będą na właściwym — z punktu widzenia społecznego — doborze uzdolnionych kandydatów do szkół ogólnokształcących stopnia licealnego.

Państwowy Instytut Badania Sztuki Ludowej gromadzi skarby kulturalne wsi i polskich osad

Państwowy Instytut Badania Sztuki Ludowej, powołany do życia w 1946 r., stanowi samodzielną jednostkę przy Ministerstwie Kultury i Sztuki. Celem jego jest tworzenie wiedzy o sztuce ludowej, oraz szerzenie jej przez wydawnictwa, wystawy, wykłady, kursy itd., by w ten sposób wcielić do ogólnej kultury narodowej dorobek i walory ludu pracującego.

Wewnętrzna organizacja Instytutu oparta jest na podziale na sekcje badawcze i organa pomocnicze. Dotychczas powstały następujące sekcje: rzeźby, malarstwa i grafiki pod kierunkiem dyrektora Instytutu dr J. Grabowskiego. W sekcji tej zebrano dotychczas materiały dotyczące malarstwa na szkle na terenie całej Polski. Badania te przeprowadzone na Śląsku Dolnym, Górnym i Cieszyńskim,

wykazały łączność tych grup między sobą, pokrewieństwo z malarstwem podhalańskim oraz całkowitą odrębność w stosunku do malarstwa niemieckiego. W ramach sekcji przeprowadzono poza tym szereg badań terenowych, dotyczących rzeźby. Do ostatnich prac sekcji należy opracowanie wyników, jakie dała objazdowa wystawa rzeźby, malarstwa i grafiki, zorganizowana w Krakowie, przewieziona następnie do Łodzi i innych miast.

Sekcja Zdobnictwa, mieszcząca się w Krakowie, pozostająca pod kier. dr. Romana Reinfussa, prowadzi obecnie badania malarstwa meblowego, głównie szkrzyni. Poza tym gromadzi materiały, dotyczące badania tkanin zdobniczych oraz ornamentów kowalskich. Dotychczas badania te przeprowadzane były na terenie woj. krakowskiego, obecnie rozszerzone będą na całą Polskę. Wyniki dotychczasowych badań przedstawione zostały w formie wystawy, urządzonej na „Jazd Tow. Ludoznawczego, który odbył się w kwietniu br. w Krakowie.

Sekcja Muzyki, mieszcząca się w Poznaniu i pozostająca pod kier. mgr. M. Sobieskiego oraz pod opieką prof. Adolfa Chybińskiego, przeprowadza nagrywania na płytach muzyki ludowej. Narazie nagrania te przeprowadzane są głównie w Wielkopolsce. Po uzyskaniu środków technicznych prace obejmą również i inne tereny kraju.

Sekcja Tańca, pod kier. ob. Zyglera, mieszcząca się w Warszawie, montuje na razie ośrodki techniczne i metodyczne. Sekcja ta zamierza prowadzić swe prace w ścisłym porozumieniu z Filmem Polskim.

Sekcja badania literatury i obrzędów pod kier. prof. J. Krzyżanowskiego, znajduje się w stadium organizowania prac badawczych. Narazie gromadzona jest literatura przedmiotu, którą następnie rozpracowuje się pod kątem badawczym.

Również w stadium organizacji znajduje się sekcja badania budownictwa. W roku ub. Zakład Architektury Polskiej Politechniki Warszawskiej przeprowadził, w porozumieniu z Instytutem, badania budownictwa wiejskiego, głównie pod kątem zebrania materiałów pokrewnych między budownictwem ziem dawnych i odżywkanych. Przeprowadzone również zostały badania budownictwa pasterskiego w Tatrach.

Sekcja Wydawnicza pod kier. mgr. B. Suchodolskiej wydała w roku bieżącym trzy numery miesięcznika „Polska Sztuka Ludowa”. Obecnie w druku znajduje się dalszych pięć, z których jeden przewodni, poświęcony sztuce ludowej na Mazurach i Warmii, a numer potrójny — rezultatem wystawy malarstwa, rzeźby i grafiki w Krakowie.

Obok sekcji badawczych i wydawniczej, posiada Instytut pracownię fotograficzną i archiwum materiałów do badań sztuki ludowej (kier. mgr. Kolago), gromadzące zbiory fotografii, kopii i opisów, dokonanych przez pracowników Instytutu w terenie. Materiały te dostępne są dla wszystkich, którzy potrzebują ich dla celów naukowych, oświatowych i społecznych.

Poza centralą Instytutu, przewidziane są jego placówki pomocnicze, głównie przy muzeach, szkołach artystycznych, czy instytucjach pokrewnych, a nadto sieć informatorów-korespondentów, do tworzenia której Instytut stara się pozyskać zarówno organizacje społeczne, działające na wsi, jak „Wielki Samopomoc Chłopska” i in., jako też nauczycielstwo.

Ostatnim etapem organizacyjnym będzie utworzenie Rady Naukowej Instytutu, jako organu doradczego Min. Kultury i Sztuki, opiniującej o działalności Instytutu i czuwającej nad linią jego pracy i rozwoju.

Szkolne kluby radiowe

Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju rozpoczął akcję organizowania na terenie szkół klubów radiowych, których zadaniem jest umożliwienie uczniom praktycznego zetknięcia się z radiotechniką. Dzięki pracy w takich klubach młodzi miłośnicy radia pogłębiają swą wiedzę o radiofonii, szkolic się na wakacyjnych kursach radiotechnicznych oraz dzięki wycieczkom i

prelekcjom zapoznają się z obsługą stacji nadawczych.

Szkolne kluby radiowe organizowane są przy kółkach krajoznawczych. Nowoutworzony klub radiowy winien zgłosić swoje powstanie Społecznemu Komitetowi Radiofonizacji Kraju, Warszawa, ul. Smulikowskiego 6 — 8, skąd otrzyma dokładne instrukcje przyszłej pracy.

Tydzień Morza na Wybrzeżu

W dniu 23 czerwca r. b. Wybrzeże rozpoczęło „Tydzień Święta Morza”. W Gdańsku, w szkołach, instytucjach i ośrodkach pracy rozpoczęto tygodniowe uroczystości kombinowanymi porankami morskimi: z muzyką, deklamacjami, śpiewem i t. d. W tym samym dniu rozpoczęto masowe wycieczki sta kami na morze, zwiedzanie portów, stoczni, starego Gdańska i t. d. W godzinach wieczornych odbyły się uroczystości

wiankowe, przygrywa ją orkiestra wjaskowa, wystąpił zespół baletowy K. Nowowiejskiej i Jarzynówny.

Podobne uroczystości odbyły się w Gdyni.

W dniu 24 b. m. w trzech miastach Wybrzeża odbywały się pod gołym niebem koncerty, odczyty, aktualne pogadanki i sprzedaż nalepek, związanych ze Świętem Morza.

Nowe zrzeszenia branżowe

Organizacja Ogólnopolskiego Zw. Zrzeszeń Kupców Branży Spożywczej jest obecnie w stadium końcowym. Związek ten obejmie wszystkie terenowe zrzeszenia kupieckie, a więc: hurtowników, detalistów i kupców bazarowych, uprawiających handel artykułami spożywczymi, kolonialnymi, owocami, warzywami, rybami i t. p.

Na ukończeniu są prace organizacyjne analogicznych związków zrzeszeń branży włókienniczej i papierniczej.

Ostatnio zostało utworzone ogólnopolskie Zrzeszenie Zbiornic Złomu i Odpadków. Zrzeszenie to obejmie wszystkich kupców uznanych przez Centralę Zakupu Złomu i przez Centralę Zakupu Odpadków.

na utrzymaniu w miejsce zasiłku szpitalnego, otrzymują zasiłek w wysokości połowy zasiłku chorobowego.

Zmiany te umożliwią i udostępnią korzystanie z leczenia sanatoryjnego, szerokim rzeszom ubezpieczonych.

Oboczno

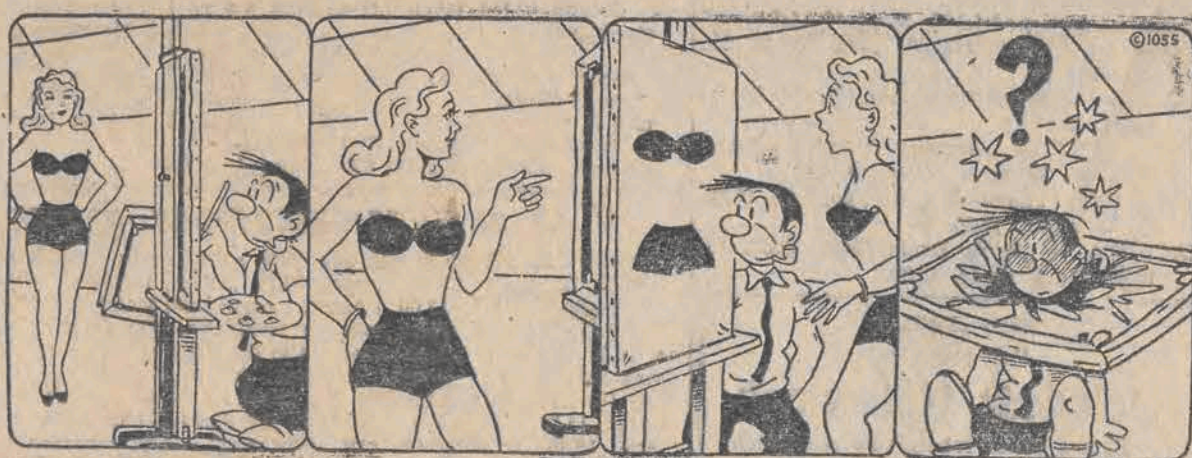
Wieś wdów i sierot PCK niesie pomoc Mechlinowi

W powiecie opoczyńskim znajduje się wieś Mechlin, w której w latach wojny okupanci niemieccy wymordowali wszystkich dorosłych mężczyzn, wywożąc młodzież do obozów koncentracyjnych, skąd powróciła jedynie znikoma jej część. Obecnie wieś zamieszkała jest prawie wyłącznie przez wdowy i dzieci, spośród młodzieży i starszych mieszka tylko dwóch chłopców,

liczących po lat 19. Mimo to Mechlin jest wioską, która ze wszystkich przypadających na nią podatków i świadczeń wywiązuje się przed terminem płatności w 100 proc. Dzięki temu władze powiatowe zwolniły gospodarstwa w Mechlinie z 30 proc. świadczeń.

Ostatnio z pomocą ludności Mechlina przyszedł Polski Czerwony Krzyż, rozdając obuwie i odzież dla 79 osób.

Przygody lasia Wierciniety



Malujemy'

Aż miło!

To jestem ja?

Masz!

